ANKIETA »PRAKSEOLOGII«

Prakseologia nr 166/2024
https://doi.org/10.7206/prak.0079-4872_2015_160_77

Warunki prowadzenia biznesu w Polsce a etyka – perspektywa przedsiębiorców

Wstęp

Niniejszym publikujemy trzecią już Ankietę „Prakseologii”[1]. Podobnie jak w drugiej Ankiecie zaproponowana tematyka to zagadnienia etyki w biznesie. O ile jednak redagując tom 163–164[2], pytaliśmy o zdanie głównie akademików i osoby zajmujące się zawodowo teoretyczną refleksją nad problemami etycznymi, o tyle teraz respondentami naszej Ankiety są osoby będące przede wszystkim praktykami (choć niektórzy z uczestników mają również pewien dorobek naukowy). Podkreślamy to w samym tytule Ankiety, przez dodanie określenia „perspektywa przedsiębiorców”[3].

Zależy nam na przedstawieniu najbardziej palących współcześnie problemów etyki biznesu, czy też – jak zamiennie nazywa się tę dziedzinę wiedzy – etyki gospodarczej, właśnie z perspektywy samych przedsiębiorców. Uzasadnione wydaje się zatem danie możliwości wypowiedzi na łamach „Prakseologii” ludziom, którzy znają

[1] Prace nad niniejszą ankietą rozpoczęły się już w 2022 roku. Początkowo Redakcja planowała jej opublikowanie w tomie 165 (2023). Jednakże do publikacji wówczas nie doszło, gdyż pierwszeństwo miały mające podobną formę wypowiedzi ze wspomnieniami współpracowników o śp. Profesorze Wojciechu Gasparskim.

[2] Zob. *Moralność współczesnego biznesu – próba diagnozy* (Ankieta „Prakseologii”), red. i wstęp: D. Stanny, „Prakseologia”, 163–164 (2021–2022): 131–142.

[3] Należy oczywiście mieć świadomość, że takie pojęcia, jak „przedsiębiorczość” czy „przedsiębiorca”, nie są jednoznaczne i mogą być rozumiane w mniej lub bardziej ścisłym sensie. Dlatego też należy w tym miejscu zaznaczyć, że jeden z uczestników ankiety może być określony jako „przedsiębiorca” jedynie w szerokim rozumieniu, gdyż kieruje wydawnictwem należącym do wspólnoty zakonnej.

biznes przede wszystkim od strony praktycznej. Osoby prowadzące działalność gospodarczą, które siłą rzeczy zmuszone są do rozwiązywania różnego rodzaju problemów z nią związanych, jak nikt inny znają zmieniające się realia prowadzenia biznesu w Polsce. Dysponują wiedzą, która pochodzi nie z książek, badań czy eksperckich opracowań, ale z autopsji. Pod tym względem jawi się ona jako unikatowa, a nawet bezcenna. Zaprosiliśmy przedsiębiorców do udziału w ankiecie i umożliwiliśmy im wyrażenie swoich uwag na temat stworzonych przez polityków czy urzędników warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, nie po to, aby stwarzać im kolejną okazję do narzekania, użalania się czy też okazywania frustracji. Chodzi raczej o to, aby ich opinie, głos praktyków, były nie tylko bardziej słyszane, ale przede wszystkim w większym stopniu zrozumiane. Dotyczy to zwłaszcza środowisk naukowych, eksperckich i politycznych, w których zapadają kluczowe decyzje i przygotowywane są rozwiązania przekładające się wprost na warunki funkcjonowania przedsiębiorców. Wsłuchując się w opinie (a nawet konstruktywną krytykę) ze strony tych ostatnich, wspomniane środowiska mają możliwość weryfikacji, przynajmniej niektórych, swoich poglądów i utrwalonych stereotypów. Innymi słowy, to właśnie dzięki poznawaniu praktycznych meandrów przedsiębiorczości w Polsce środowisko naukowców oraz innych teoretyków może nie tylko wnikliwiej zgłębić konkretne przypadki ze współczesnej praktyki biznesowej, ale i trafniej ocenić uwarunkowania oraz problemy całych branż, jak również rynków.

Rzecz jasna ankieta nie może być traktowana jako reprezentatywne stanowisko współczesnych polskich przedsiębiorców. Zarówno jej zakres, skala, jak i metodologia nie pozwalają na wyciąganie zbyt daleko idących wniosków czy też uogólnień. Niemniej jednak wśród udzielanych odpowiedzi powtarzają się charakterystyczne wątki i elementy. Wskazują one na istnienie pewnych stałych zagrożeń, problemów czy barier, które niemal od początku transformacji ustrojowej utrudniają prowadzenie biznesu rodzimym przedsiębiorcom, niezależnie od sektora czy branży. Należy do nich bez

wątpienia nadmierna biurokratyzacja oraz idąca z nią w parze inflacja zbędnych oraz – co najgorsze – niejasnych i zmiennych przepisów czy regulacji. Nadmierna kontrola urzędnicza, coraz to nowe obostrzenia i wymogi są nie tylko nieskuteczne, ale wręcz przyczyniają się do pogłębiającej się dysproporcji pomiędzy starającymi się funkcjonować uczciwie małymi i średnimi przedsiębiorcami a potentatami w swoich branżach, gigantycznymi korporacjami, które mają środki oraz – mniej lub bardziej etyczne – sposoby „obejścia" systemu. Coraz większym problemem, na który zwracają uwagę pytani w ankiecie przedsiębiorcy, jest podporządkowanie biznesu i szeroko pojętego życia gospodarczego ideologii. Jej źródłem jest w głównej mierze obecna polityka Unii Europejskiej w zakresie ochrony środowiska i walki z globalnym ociepleniem. Będące jej rezultatem dyrektywy niewiele mają wspólnego z ekonomiczną racjonalnością i – w opinii przedsiębiorców – skutkując drastycznym zwiększeniem kosztów produkcji, przyczyniają się do znaczącego spadku konkurencyjności europejskiej (w tym polskiej) gospodarki[4].

Podkreślić należy, że Redakcja postanowiła „oddać głos" samym przedsiębiorcom. Oznacza to, że ich wypowiedzi – nie licząc drobnych i niezbędnych korekt – nie były w żadnym istotnym zakresie poprawione, „wygładzone" czy też przeredagowane. Nie próbowano nadawać im jakiejś „naukowej" formy, która zawierałaby określoną terminologię, precyzyjnie zdefiniowane pojęcia oraz twierdzenia poparte odwołaniami do specjalistycznej literatury. Wręcz prze-

[4] Nawiasem mówiąc, na problem nadmiernego wpływu ideologii na szeroko pojęte życie gospodarcze uwagę zwracają również niektórzy przedstawiciele świata nauki. W odniesieniu do wspomnianej tutaj ochrony środowiska można przywołać chociażby prace śp. Profesora Kazimierza Zimniewicza, który jako ekonomista podawał w wątpliwość szereg „pewników" rzekomo w pełni potwierdzonych przez świat nauki, zob.: K. Zimniewicz, *Kilka uwag metodologicznych w sprawie badań nad globalnym ociepleniem*, „Management and Business Administration. Central Europe", vol. 22 (2014), no. 1 (=124): 100–106; Tenże, *Globalne ocieplenie – wątpliwy sojusz nauki z polityką, ideologią i biznesem*, „Ekonomia i Środowisko", 2011/1 (=39): 25–33; Tenże, *Kolejne klimatyczne propozycje Unii Europejskiej*, „Biuletyn Parków Krajobrazowych Wielkopolski", 30 (=32) (2023): 91–96 (zob. dalej w niniejszym tomie: „Wybrana bibliografia publikacji Kazimierza Zimnieniewicza", s. 223–228).

ciwnie. W myśl klasycznej koncepcji Marshalla McLuhana, zgodnie z którą „środek przekazu sam jest przekazem", postanowiliśmy zaprezentować opinie przedsiębiorców w taki sposób, w jaki zostały sformułowane i wyrażone. Stąd też taki, a nie inny styl i charakter wypowiedzi. Towarzyszy im często emocjonalny i dosadny język, w którym niejednokrotnie pobrzmiewa poczucie niesprawiedliwości i krzywdy, niemocy i bezradności, a nawet goryczy i zwykłej ludzkiej złości. Mówi to wiele o nie najlepszych nastrojach współczesnych przedsiębiorców. Nie powinno jednak przesłonić podstawowego celu, dla którego niniejsza ankieta została opublikowana, czyli umożliwienia konstruktywnej i pogłębionej dyskusji pomiędzy teoretykami i praktykami na temat kondycji przedsiębiorczości we współczesnej Polsce.

Pytania w niniejszej Ankiecie były następujące:

I. Czy obecne warunki prawne i kontekst kulturowy bardziej sprzyjają etycznym praktykom w biznesie niż te u schyłku XX stulecia?
II. Jakie niepokojące zjawiska mogą najbardziej utrudniać etyczne prowadzenie działalności gospodarczej w najbliższych latach?
III. Na ile właściwym środkiem do ograniczenia skali oszustw finansowych jest zwiększenie stopnia regulacji i kontroli (np. poprzez ograniczenie transakcji gotówkowych).

W ankiecie wzięli udział przedsiębiorcy z różnych branż. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele branży wydawniczej, edukacyjnej, przetwórstwa przemysłowego i branży handlowej (dystrybucja zdrowej żywności, maszyn i urządzeń oraz wyrobów hutniczych). Są to osoby od lat funkcjonujące w biznesie, które śledzą zmieniające się warunki oraz konteksty jego funkcjonowania.

https://doi.org/10.7206/prak.0079-4872_2015_160_77

Lista uczestników Ankiety[5]:

– Alfreda Walkowska – dystrybucja zdrowej żywności i innych powiązanych produktów oraz publikacji[6], Legnica,
– Tomasz Grabowski OP – branża wydawnicza, Poznań,
– Łukasz Kluska – branża wydawnicza oraz obrót metalami szlachetnymi, Warszawa,
– Piotr Orłowski – przetwórstwo/dystrybucja wyrobów ze stali,
– Tadeusz Zysk – branża wydawnicza, Poznań,
– właścicielka szkoły językowej, Wrocław[7],
– właściciel firmy prowadzącej sprzedaż maszyn i urządzeń, Górny Śląsk[8].

Wiesław Banach
Uniwersytet Adama Mickiewicza
banach@amu.edu.pl

[5] Biogramy uczestników Ankiety (z wyjątkiem biogramów osób, które przesłały odpowiedzi anonimowo) są zamieszczone na końcu tomu w „Notach o Autorach".
[6] Związanych z Hildegardą z Bingen, zob. w „Notach o Autorach".
[7] Imię i nazwisko do wiadomości Redakcji.
[8] Imię i nazwisko do wiadomości Redakcji.

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW ANKIETY[9]

I. Czy obecne warunki prawne i kontekst kulturowy bardziej sprzyjają etycznym praktykom w biznesie niż te u schyłku XX stulecia?

Alfreda Walkowska

Moim zdaniem obecne warunki prawne i kontekst kulturowy tylko pozornie bardziej sprzyjają etycznym praktykom w biznesie niż te, które istniały u schyłku XX wieku. Mimo iż działamy w środowisku prawnym znacznie bardziej uregulowanym, a nawet przeregulowanym, to jednak na poziomie etycznym praktyka gospodarcza pozostaje w niewielkim stopniu unormowana. Sam fakt istnienia przepisów nie przesądza jeszcze o tym, czy etyczność w biznesie jest realnie wspierana. To, co ma służyć przejrzystości i etyczności działań, często nadmiernie obciąża przedsiębiorców, szczególnie w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Sformalizowanie wielu działań pozostawia mniej przestrzeni na osobistą odpowiedzialność, a ograniczając swobodę osobistych wyborów, hamuje i ogranicza możliwość moralnego formowania człowieka. To wiąże się z kontekstem kulturowym, w którym występują tendencje do kontrastujących ze sobą postaw. Z jednej strony obserwujemy jako przedsiębiorcy wzrost świadomości społecznej, która skutkuje oczekiwaniami transparentności, uczciwości, nastawienia na wartości zarówno ze strony klientów, jak i pracowników, a z drugiej – brak hamulców moralnych w realizowaniu przez te same osoby swojej źle pojętej swobody wypowiedzi, wolności słowa. W połączeniu z rozwojem internetu, mediów społecznościowych oraz łatwością wyrażenia opinii o produkcie lub usłudze daje to ogromne pole do nadużyć,

[9] Odpowiedzi uczestników Ankiety są wyrazem ich własnych poglądów i opinii, które nie zawsze są zgodne z poglądami i opiniami członków Redakcji „Prakseologii".

przed którymi przedsiębiorcy nie mają narzędzi, by się skutecznie bronić. Jednocześnie pojawiły się nowe standardy (ESG, etyczny marketing, odpowiedzialność środowiskowa) i trudno ich nie oceniać pozytywnie, ale trudno też nie zauważyć, że często w praktyce pozostają jedynie powierzchownym PR-em, a nie realnym wyborem etycznej drogi. Podsumowując, choć pozornie zostały stworzone lepsze ramy dla etycznego działania, to nie idzie to w parze z prawdziwym kształtowaniem etyki w wymiarze wewnętrznym.

Tomasz Grabowski

Funkcja wyrażająca wpływ kontekstu prawnego i kulturowego na etyczne praktyki biznesu przebiega w określony sposób, który można opisać, abstrahując od konkretnego momentu historycznego. Trzeba jednak najpierw zauważyć, że wspomniane konteksty oddziałują na siebie, ale nie są w bezpośredniej, a szczególnie natychmiastowej, korelacji. Musi upłynąć czas, zanim zmiany kulturowe zostaną odzwierciedlone przez legislację. Podobnie litera prawa nie od razu wpływa na zachowania i postawy obywateli, a ukształtowanie przez nią świadomości wymaga jeszcze więcej czasu.

W dekadę lat 1990. wchodziliśmy jako społeczeństwo przez dekady poddawane indoktrynacji. Byliśmy naznaczeni przez państwo, które regulowało wszystkie dziedziny życia. Robiło to nie z użyciem prawa, a przez przemoc. Przed schyłkiem lat 1980. swoboda gospodarcza w zasadzie nie istniała z wyjątkiem reglamentowanej działalności nielicznych „prywaciarzy". Istotnym kontekstem tamtego czasu były enklawy, w których poszukiwaliśmy wolności: związki zawodowe, środowiska opozycyjne i Kościół. Tworzenie przestrzeni wolności wymagało swoistego etosu, który pozwoliłby odróżnić się od totalitarnego państwa. Dlatego właśnie etyka stanowiła jedną z osi ideologicznych, wokół których tworzyły się środowiska wolnościowe. Zatem z jednej strony byliśmy ludźmi upośledzonymi w wolnościowym podejściu do życia społecznego i przedsiębiorczości, z drugiej natomiast etyka była istotnym tłem polityki, w szerokim tego słowa znaczeniu.

Kapitalizm, a w szczególności wolność rynku, których się domagaliśmy, wymagały regulacji. Dążenie do bogacenia się było na tyle silne, że działanie wyprzedzało jakiekolwiek prawo gospodarcze. Kolejne ustawy przez dobrych kilkanaście lat z trudem doganiały rzeczywistość gospodarczą, która powstała w latach dziewięćdziesiątych. Ów brak regulacji prawnych był przede wszystkim ułatwieniem biznesu i jemu właśnie zawdzięczamy skok gospodarczy końca XX wieku. Nie sądzę, żeby *per se* był zachętą do korupcji i nadużyć. Stwarzał taką możliwość. W świecie możliwości realizacja wartości jest zależna od etosu, w którym żyjemy. Dobrze to widać współcześnie, kiedy kolejne regulacje prawne mają sprawić, że biznes stanie się bardziej etyczny, a przecież nie usuwają nadużyć. Co więcej krępują wolność gospodarczą, nakładając kolejne zobowiązania, które dławią rozwój małych przedsiębiorstw. Ani ustawa o przeciwdziałaniu prania brudnych pieniędzy, ani AI Act, ani dyrektywa o ochronie konkurencji, ani wiele innych nie zmienią choćby tego, że Polska jest w ogonie państw europejskich o najniższym wskaźniku percepcji korupcji. Sądzę, że przyczynia się do tego mnożenie kolejnych regulacji, gdyż zwykłemu przedsiębiorcy stan prawny jawi się jako konstrukcja coraz bardziej zagmatwana. Mętność systemu prawa, jego szczegółowość i poziom komplikacji wydają się służyć jedynie urzędnikom i dużym korporacjom. Próbujący swoich sił w biznesie traktuje ten balast jako niezrozumiały, a często szkodliwy. Nadmierna regulacja nie jest zatem sposobem na podniesienie poziomu etyczności biznesu. Ma jednak również pozytywny skutek, który przejawia się choćby w zabezpieczeniu interesów pracowniczych. Potrzeba jednak większego zaufania do tworzących prawo, aby zmiany legislacyjne były postrzegane jako ochrona wspólnego interesu. Bez zaufania do prawodawcy z jednej strony, a z drugiej bez działania ustawodawców na rzecz przedsiębiorców, etyczność biznesu będzie ograniczana. Przedsiębiorca bowiem będzie starał się ominąć prawo, którego nie rozumie lub które postrzega jako szkodliwe.

Łukasz Kluska

W obecnych czasach żyjemy w otoczeniu nieustannego procesu psucia pieniądza, co coraz mocniej zniechęca społeczeństwo do oszczędzania (a więc w konsekwencji „ubezpłodnia" zdolność do inwestowania), a zachęca do bezmyślnej, nieustannej i prymitywnej konsumpcji. Rozbudowane projekty socjalne wzmacniają tylko ten patologiczny proces, wyjaławiają rynek z uczciwych i solidnie wykonujących swoje obowiązki pracowników. W takich warunkach kulturowych w sposób naturalny zamierał będzie w narodzie odruch przedsiębiorczości, a kiełkować mocno zacznie mentalność ukierunkowana przede wszystkim na poszukiwanie bezpieczeństwa socjalnego. Tym samym rosnąć będzie zależność wszystkich warstw społecznych od państwa. Te procesy były bardzo wyraźnie dostrzegalne u schyłku XX wieku, a dzisiaj uległy tylko spotęgowaniu. Zjawiska te uderzają nie tylko w etykę biznesu, ale także w moralność całych populacji. Brytyjski psychiatra Theodore Dalrymple zwrócił uwagę na destrukcyjny charakter inflacji. W jego opinii roztropność staje się nonszalancją, oszczędność staje się rozrzutnością, trzeźwość staje się bezmyślnością, skromność brakiem ambicji, samokontrola zdradą wewnętrznego ja, cierpliwość brakiem przezorności, zaś stałość nieugiętością. Jednym słowem wszystko, co było mądrością, staje się głupotą.

Piotr Orłowski

Warunki prawne i kontekst kulturowy u schyłku XX wieku wiązały się z przywróceniem swobody działalności gospodarczej, której nie było od czasu II Rzeczypospolitej. Moim zdaniem czas lat 1990. miał zdecydowanie więcej zalet niż wad. Po okresie komunizmu stwarzał zachętę skierowaną do przedsiębiorców prywatnych, aby „wzięli los w swoje ręce". Być może z punktu widzenia prawa miał pewne luki, ale zdecydowanie był probiznesowy, czego nie można, niestety, powiedzieć o obecnych rozwiązaniach prawnych i współczesnym kontekście kulturowym. Jako przedsiębiorcy tamtego okresu czuli-

śmy, że rządzącym zależy na rozwoju prywatnych przedsiębiorstw, które zawsze były i są motorem pociągowym każdej gospodarki. Główne instytucje finansowe w tamtym czasie, jak choćby banki, były nastawione zdecydowanie bardziej pozytywnie na wspieranie początkujących przedsiębiorców. Po prostu realizowały to, do czego zostały niegdyś powołane: ryzykować i pomagać rodzącemu się biznesowi. Obecnie banki, niestety, zapomniały, do czego zostały stworzone, ponieważ – czego sam doświadczyłem – w trudnym momencie funkcjonowania firmy zdecydowanie odwracają się od przedsiębiorców i utrudniają im funkcjonowanie (finansowe karanie za niespełnianie przez przedsiębiorstwo narzuconych mu kowenantów lub podnoszenie stóp procentowych i prowizji); chętnie natomiast pomagają tym, którym bardzo się powodzi. Jednym słowem, zaprzeczają temu, do czego – jak powiedziałem wcześniej – zostały kiedyś powołane.

Warunki prawne są bardzo niekorzystne i krzywdzące dla ludzi, którzy chcą uczciwie prowadzić firmy. Sugeruje się urzędnikom kontroli skarbowej, aby za wszelką cenę znaleźli „coś", czym można ukarać przedsiębiorców. Mam pytanie: czy postępowanie urzędnika kontroli skarbowej, który przychodzi i mówi, że będzie tak długo siedział i kontrolował, aż coś znajdzie, jest normalne czy może jest rezultatem presji, w wyniku której jest zmuszony do takich działań? Czy za normalną sytuację prawną uważać można stan, w którym to my musimy udowadniać swoją niewinność? Przecież w normalnym systemie prawnym istnieje zasada tzw. domniemania niewinności! Czy kontrole, które trwają latami i nie znajdują żadnych nieprawidłowości (np. u przedsiębiorców prowadzących uczciwie swoje biznesy przez ponad 30 lat), są komukolwiek potrzebne? Dlaczego coraz częściej czytamy, że polski przedsiębiorca przenosi swoją firmę do kraju, w którym warunki prawne są stabilne i nie zależą od prywatnej interpretacji urzędnika?

Tadeusz Zysk

Pozornie tak. W okresie transformacji naruszanie norm etycznych w biznesie było zjawiskiem powszechnym. Wynikało to, jak sądzę, z „niemowlęctwa" nowo powstających podmiotów gospodarczych, które dopiero uczyły się funkcjonowania w warunkach rynkowych. Z czasem rynek zaczął się regulować przede wszystkim dzięki stosunkowo dużej swobodzie działalności gospodarczej, co doprowadziło do swoistej selekcji naturalnej. Na dłuższą metę bez przestrzegania zasad etycznych nie jest możliwe stabilne prowadzenie takiej działalności. Złe lub nadmierne regulacje zewnętrzne często nie rozwiązywały problemów, lecz generowały jedynie „szum etyczny", czyli skupianie się na sprawach drugorzędnych przy jednoczesnym pomijaniu kwestii istotnych i systemowych.

Reprezentantka branży szkół językowych z Wrocławia

Obecnie warunki prawne i zmiany kulturowe zasadniczo sprzyjają poszanowaniu etyki w praktyce biznesowej. Są w tej dziedzinie większe oczekiwania społeczne i większe jest ryzyko związane z niezgodnymi z etyką praktykami. Istotne znaczenie mają tu: nowe regulacje prawne (np. zwiększające korzyści z posiadania certyfikacji przez instytucje oświatowe), wysokość kar, media społecznościowe nagłaśniające naruszenia. Etyka w działaniach firmy może być również traktowana jako podstawa budowania jej przewagi konkurencyjnej. Z drugiej strony pewne tendencje mogą działać w przeciwnym kierunku. Deklaracje związane z etyką mogą być traktowane instrumentalnie, a nawet mogą przesłaniać faktyczne naruszenia etyki w działaniach biznesowych (czego przykładem jest tzw. *green-washing*). Regulaminy, których tworzenia niejednokrotnie wymagają instytucje nadzorujące (np. wprowadzania rozwiązań bardzo korzystnych dla klientów), niekiedy pozostają tylko na papierze. Zatem z jednej strony oficjalnie promowane są pewne wymogi etyczne, ale z drugiej – podważana jest w społeczeństwie zasada uniwersalności obowiązywania norm etyki, co ma negatywny wpływ na postawy ludzi działających w firmach. Samo założe-

nie o przestrzeganiu prawnych i formalnych wymogów nie zapewni poszanowania norm etycznych, gdy te ostatnie nie są powszechnie uznawane w ludzkich społecznościach.

Reprezentant branży dystrybucji maszyn i urządzeń z Górnego Śląska

Tak. W Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX wieku obserwowałem często zachowania sprzeczne z etyką; zarówno na poziomie konkurencji w danej branży, jak i wewnątrz danych organizacji. Po upływie mniej więcej 10–15 lat sytuacja uległa zmianie na lepsze.

II. Jakie niepokojące zjawiska mogą najbardziej utrudniać etyczne prowadzenie działalności gospodarczej w najbliższych latach?

Alfreda Walkowska

Z mojej perspektywy istnieją dwa kluczowe zagrożenia dla etycznego prowadzenia działalności gospodarczej w najbliższych latach: presja systemowa na szybki wzrost i wynik za wszelką cenę oraz rozwój i powszechna dostępność świata cyfrowego, w tym AI. Pierwsze z tych zjawisk jest w mojej ocenie jednoznacznie negatywne, ponieważ prowadzi w naturalny sposób do zepchnięcia uczciwości, jakości i relacji w sferze biznesu na dalszy plan. Nadmiar nieczytelnych regulacji nie sprzyja tworzeniu wartości. Drugie zjawisko, choć nieuniknione i posiadające niewątpliwe zalety, wiąże się z postępującą dehumanizacją relacji, w tym relacji biznesowych – przenoszenie ich do świata cyfrowego osłabia kulturę zaufania i odpowiedzialności osobistej, będące fundamentem etycznych działań w biznesie. Niepokoi również rozwój nieprzejrzystych algorytmów, które decydują o widoczności firm, reklam, a nawet ofert pracy – za tymi decyzjami stoją systemy, a nie kierujący się etyką ludzie. Odrębnym zagrożeniem w świecie cyfrowym jest rozwój AI: dostępność narzędzi, które

ona tworzy (choć, co warto podkreślić, nie dla wszystkich taka sama) niesie ze sobą ogromne ryzyko wykorzystywania ich z naruszeniem etyki. Np. obserwuję obecnie z dużym niepokojem generowanie fałszywych reklam produktów i usług z wykorzystaniem wizerunku znanych osób, aktorów, celebrytów – zwłaszcza treści wideo – które są dla przeciętnego odbiorcy niemożliwe do zweryfikowania. Jest to pole wręcz niewiarygodnych sprzecznych z etyką zachowań biznesowych. Obawiam się, że nawet prawne uregulowania narzucające jednoznaczne oznaczanie generowanych przez AI treści nie gwarantują ograniczenia niebezpiecznych skutków takich działań.

Tomasz Grabowski

O skomplikowaniu prawa, które postrzegam jako najważniejszy czynnik utrudniający etyczne prowadzenie działalności gospodarczej, wspomniałem już wcześniej. Należałoby dodać do tego jeszcze abstrakcyjność praw i rozwiązań przez nie narzucanych. Przykładem może być ten nurt legislacji, który dotyczy ochrony środowiska. Zamysł przyświecający ustawodawcom wydaje się zasadny, ale jego realizacja może sprawiać wrażenie nakładania niesprawiedliwych obciążeń na przedsiębiorstwa. Tak działo się już w 2012 roku, gdy przyjęto ustawę o zarządzaniu odpadami, tak dzieje się i dzisiaj, gdy w cenie energii ponosimy koszty ochrony środowiska. Wspomniane wrażenie abstrakcyjności prawa jest wynikiem nieadekwatności dobranych środków do osiągnięcia zakładanego celu. Przedsiębiorca widzi, że traci przewagę konkurencyjną, a poniesione koszty nie mają wpływu na poprawę klimatu. Prawdziwi „truciciele" pozostają bezkarni, a do tego zyskują lepszą pozycję na rynku, nie ponosząc dodatkowych kosztów.

Drugim czynnikiem utrudniającym etyczne prowadzenie biznesu będzie widoczna już dziś, i poszerzająca się, przepaść pomiędzy wielkimi korporacjami a drobnymi przedsiębiorcami. Rozwarstwienie społeczne nie sprzyja etyce. Biedni są spychani na margines, a bogaci odgrywają coraz większą rolę. Już samo to zjawisko jest nieetyczne. Wyzwala ono postawy, które za wszelką cenę mają oca-

lić na rynku małe i średnie przedsiębiorstwa, często kosztem uczciwości, znajdowania luk prawnych, korupcji itp. Wyzwala to również wzrost populizmu w polityce i rozwijanie systemu wsparcia socjalnego, który nie wprowadza realnych zmian, a jedynie głębiej uzależnia wyborców od państwa. Koszty polityki socjalnej niejednokrotnie są przerzucane na przedsiębiorców, czego dobrym przykładem było wprowadzenie podatku cukrowego w 2021 roku.

Trzecim elementem niebezpiecznym dla uczciwej działalności gospodarczej jest dostęp do informacji i sposób zarządzania nią. W tym wątku można skupiać się na kwestiach związanych ze sztuczną inteligencją, ale osobiście uważam, że te tematy są pochodną szerszego zjawiska. Umiejętne zarządzanie informacją, jej reglamentowanie i ukierunkowanie uwagi odbiorców, pozwala na swobodne kształtowanie trendów. Dotyczy to zarówno wielkiej, jak i małej skali. Giełda jest niezmiernie podatna na nastroje społeczne, a te są wprost proporcjonalne do serwowanej informacji. Postawy konsumenckie dające o sobie znać w osiedlowym sklepiku nie różnią się co do istoty od postaw inwestorów giełdowych. Różni je jedynie poziom skali. W tym kontekście przejrzystość źródeł, uzasadnienie i komentarz do informacji są kluczowymi czynnikami wpływającymi na konsumentów. Nie jestem optymistą co do szans poprawy tej sytuacji. Fakt, że generowanie informacji niesprawdzonej lub wymyślonej staje się coraz łatwiejsze umacnia jedynie mój pesymizm. Sztuczna inteligencja może być, a wobec tego z pewnością będzie, narzędziem służącym również realizacji tego celu. Pierwsze zwiastuny tego procesu oglądaliśmy w roku 2025.

Łukasz Kluska

Jednym z głównych toksycznych zjawisk zagrażających nam w najbliższych latach będzie poddanie życia gospodarczego utopijnym, zideologizowanym wytycznym Unii Europejskiej w zakresie tzw. ekologii. „Zielony komunizm" doprowadzi nieuchronnie do deindustrializacji europejskiej gospodarki, a więc do drastycznego zubożenia społeczeństw. Ze względu na to, że życie nie znosi próżni, na głęboko

sprzecznym z etyką ideologicznym szaleństwie Brukseli skorzystają rynki spoza UE, głównie azjatyckie, gdzie już dziś cena energii, nieobciążona pseudoekologicznym garbem, drastycznie wzmacnia konkurencyjność ich produktów i usług w stosunku do tych wytwarzanych w gospodarkach poddanych dyktatowi brukselskich urzędników.

Piotr Orłowski

Jak wiemy, Polska funkcjonuje w strukturach Unii Europejskiej. Coraz częściej czujemy, że ustanawiane tam prawa są tzw. strzałem w kolano nie tylko w ramach gospodarczych, ale i państwowych. To wszystko, co dzieje się w ramach szeroko rozumianego „zielonego ładu", jest tak naprawdę „gwoździem do trumny" europejskiej gospodarki. Przecież wszystkie liczące się światowe gospodarki, jak choćby chińska, indyjska czy amerykańska oraz gospodarki krajów arabskich, mają zupełnie przeciwne podejście do kwestii ekologicznych. Przede wszystkim wspomagają one, a nie zabijają prywatny biznes. Jednocześnie w sposób bardzo zdroworozsądkowy podchodzą do problemu ratowania świata przed różnymi zagrożeniami. Nasuwa się proste skojarzenie: to nie człowiek został stworzony dla szabatu, ale szabat dla człowieka. Widzimy choćby na przykładzie motoryzacji, jak nierozsądne unijne przepisy zabiły europejską motoryzację. Poprzez nieprzemyślane decyzje umożliwiły Chińczykom z ich autami na zdobycie naszych rynków, pozbawiając ludzi w Europie pracy w największych samochodowych koncernach. Te ostatnie zmuszone zostały do znaczącego ograniczenia swojej produkcji, gdyż za przyczyną złych unijnych decyzji stały się po prostu cenowo niekonkurencyjne.

Co złego dzieje się natomiast w polu kultury i tożsamości – tak istotnym dla obowiązywania norm etyki, również w biznesie – pokażę na przykładzie biznesowej rozmowy z przedsiębiorcą z Abu Zabi. Dziwił się bardzo i pytał, dlaczego Unia Europejska, która wyrosła na chrześcijaństwie, teraz odcina się od swoich korzeni[10]. Mówił dalej,

[10] Przykłady z krajów takich jak Norwegia czy Wielka Brytania pokazują, że jednak dotyczy to nie tylko Unii Europejskiej (przyp. Redakcji).

że nie każdy Arab jest wierzący, ale nikt nie będzie atakował religii muzułmańskiej, na której wyrosła ich tożsamość, więc „dlaczego Wy robicie to w Europie? To chore – kontynuował mój rozmówca – nikt z nas nie będzie rugował Mahometa, więc dlaczego robicie to w stosunku do Chrystusa?". W jego opinii Europa tak naprawdę nie liczy się w świecie, ale jak dalej tak będzie postępować, to stanie się tylko i wyłącznie światowym skansenem. Nie było mi miło tego słuchać, ale niestety miał rację.

Reprezentantka branży szkół językowych z Wrocławia

Prowadzenie działalności zgodne z zasadami etyki może być coraz trudniejsze z uwagi na wiele niepokojących procesów technologicznych i społeczno-politycznych. Dochodzi do wielu sytuacji, w których firmę mogą obciążać rozmaite naruszenia norm etycznych, bezpośrednio przez nią niezawinione (związane na przykład z działaniami dostawców czy z niedostateczną efektywnością systemów cyfrowych dostarczanych przez instytucje publiczne). Należą do nich najczęściej:

– cyfryzacja obiegu dokumentów, która stwarza większe ryzyko „wycieku" danych, również tych przekazywanych instytucjom publicznym;
– zastosowanie tzw. sztucznej inteligencji, co może ułatwiać ataki hackerskie, których konsekwencją jest podważenie zaufania do firmy;
– rozbudowane globalne łańcuchy dostaw, które mogą sprzyjać ukrywaniu pochodzenia nabywanych surowców czy wykorzystywaniu pracy przymusowej. W rezultacie firmy pełniące rolę pośredników w handlu muszą wykazać się szczególną starannością, jeśli chcą uniknąć np. sprzedawania towarów wyprodukowanych przy wykorzystaniu pracy przymusowej lub pracy nieletnich, czy też towarów pochodzących z krajów zaangażowanych w napastnicze wojny czy zbrodnicze działania wobec części własnych obywateli;

– gwałtowny wzrost migracji może w przypadku różnych rodzajów usług zachęcać do zatrudnienia za niższe stawki specjalistów z innych krajów, których kwalifikacje nie odpowiadają jednak przyjętym standardom. Chaos w tej dziedzinie może zarazem być źródłem bezzasadnych uprzedzeń wobec wszystkich przybyszów spoza szeroko rozumianego Zachodu, również tych posiadających wysokie kwalifikacje;
– brak klarownego oddzielenia sfery publicznej i biznesu, co sprzyja coraz większej korupcji i podważa funkcjonowanie zasad etyki w biznesie.

Ponadto istotne znaczenie ma podporządkowanie firm, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, monopolistycznej pozycji wielkich korporacji z branży BigTech, takich jak Microsoft, Google itp. Podporządkowanie to (i tak bardzo silne ze względu na kontekst technologiczny) jest, niestety, często dodatkowo wzmacniane przez wprowadzane przez państwo przepisy (czego aktualnym przykładem są przepisy regulujące działanie systemu KseF). Regulacje takie po prostu dyskryminują firmy konkurujące z cyfrowymi potentatami. Jednym słowem, przepisy i decyzje instytucji publicznych istotnie przyczyniają się do większego uprzywilejowania gigantów BigTech.

Reprezentant branży dystrybucji maszyn i urządzeń z Górnego Śląska

Wiele firm będzie zmuszonych do likwidacji, bądź przetrwania na rynku być może jedynie za cenę złamania etycznego kodeksu postępowania. Jako zjawiska stymulujące ten proces należy wymienić powszechną drożyznę, fiskalizm, zerwanie łańcuchów dostaw w wyniku wojen inspirowanych ideologią syjonistyczną oraz coraz powszechniejszy brak swobody gospodarczej, co wynika m. in. z postępującego etatyzmu unijnego. Czeka nas również inflacja, bezrobocie itp. niekorzystne zjawiska. W efekcie przetrwają najsilniejsi, co przełoży się być może na porzucenie norm etycznych prowadzonego biznesu.

III. Na ile właściwym środkiem do ograniczenia skali oszustw finansowych jest zwiększenie stopnia regulacji i kontroli (np. poprzez ograniczenie transakcji gotówkowych).

Alfreda Walkowska

Rynek transakcji finansowych niewątpliwie należy kontrolować i starać się uregulować w możliwie jak największym zakresie, zwłaszcza w kontekście zwalczania szarej strefy. Przykładem jest tutaj potrzeba jednolitej globalnej regulacji rynku kryptowalut. Tego typu narzędzie sprzyja bowiem rozwojowi nielegalnych transakcji, unikaniu opłat celnych i należnych państwu podatków. Zwiększanie stopnia regulacji i kontroli może być więc uzasadnione, ale trzeba zachować ostrożność i proporcjonalność przyjmowanych rozwiązań wobec przewidywanego ryzyka. W wielu przypadkach zamiast poprawy przejrzystości prowadzi to do nadmiernej regulacji, która uderza nie w nieuczciwych, lecz w tych przedsiębiorców, którzy chcą działać uczciwie. Przy czym akurat ograniczenie transakcji gotówkowych jest w mojej opinii najmniej właściwym środkiem do zmniejszenia skali oszustw finansowych. Stanowi to natomiast przejaw ograniczania praw obywatelskich. Warto pamiętać, że dla wielu małych przedsiębiorców – szczególnie działających lokalnie lub w relacjach bezpośrednich – gotówka nadal jest prostym, bezpiecznym i uczciwym narzędziem rozliczeń. Ewentualne ograniczenia rozliczeń gotówkowych powinny być jedynie możliwością, zależną od dobrowolnej decyzji kontrahentów, przemyślanym i świadomym wyborem, a nie jedynym, narzuconym rozwiązaniem. Działalność gospodarcza, choć siłą rzeczy wpisana w ramy prawne, nie opiera się na liczbach, zakazach i nakazach, ale na relacjach zbudowanych na zaufaniu, elastyczności i odpowiedzialności. Dlatego bardziej właściwe – a także skuteczniejsze – niż zakazy i nakazy, niż narzucane przeszkody i bariery, byłoby wspieranie kultury uczciwości, edukacja finansowa, międzynarodowa współpraca i sprawiedliwe egzekwowanie istniejącego prawa.

Przykład regulacji ograniczającej transakcje gotówkowe jest dobrą ilustracją tego, co starałem się przekazać wyżej. Dla uczciwego przedsiębiorcy stanowi jedynie dodatkowe ograniczenie lub wymuszenie zupełnie zbędnych ruchów (choćby takich jak wpłata utargu na konto bankowe). Nieuczciwy przedsiębiorca i tak znajdzie sposób na ominięcie prawa. Zarówno fragmentaryzacja transakcji, jak i przeniesienie działalności pod jurysdykcję o słabszej kontroli są najprostszymi drogami do zrealizowania nieuczciwego celu. Są też sposoby bardziej skomplikowane, jak chociażby cyfryzacja transakcji w kryptowalutach. Aby tego typu prawo było skuteczne, wymaga poszerzania aparatu kontroli. Ów zaś jest kosztowny, a te koszty zazwyczaj ponosi przedsiębiorca i jego klient. Zwiększenie kontroli wymaga jednak równoległego wzmacniania etyki zaufania do obywatela. W przeciwnym razie przedsiębiorca będzie marionetką w rękach urzędników. Bolesne przykłady z przeszłości wyraźnie wskazują na to, że nadużywanie narzędzi kontroli, zbyt pochopne stawianie oskarżeń, niekontrolowane działania urzędnicze są w stanie szybko i skutecznie doprowadzić do bankructwa dobrze prosperujące przedsiębiorstwa.

Można jednak wskazać regulacje, których wprowadzenie może pozytywnie wpłynąć na rozwój etycznego biznesu. Wydaje się, że takim przykładem jest KSeF. Obrót dokumentami jest czasochłonny i kosztowny. Ułatwienie tego procesu przez regulację i państwowy system informatyczny zwiększa kontrolę i zdejmuje obciążenia z biznesu. Wydaje się też, że poza roztropnym wprowadzaniem narzędzi analogicznych do KSeF potrzeba jeszcze większej symetrii pomiędzy zakresem odpowiedzialności obywatela oraz kontrolera (urzędnika). Wrażenie bezkarności i faktyczny brak odpowiedzialności urzędniczej za działania podejmowane wobec przedsiębiorcy powoduje narastającą i uzasadnioną nieufność wobec aparatu państwa. Dotyczy to zarówno Sądu Najwyższego, jak i dzielnicowego urzędu skarbowego. Obywatel nie znajduje w nich wsparcia dla własnych spraw, a każdego dnia może obawiać się przeszkód z ich

strony. W takich warunkach etyczność biznesu jest zagrożona nie z powodu nieuczciwości przedsiębiorcy, ale z powodu nieuczciwości państwa. W debacie o etyce rynku więcej uwagi powinno się zatem skierować na kwestie etyczności władzy i jej przedstawicieli. Postawy, takie jak brak wsparcia, przewlekanie procedur czy podejrzliwość wobec przedsiębiorcy, powinny być piętnowane i wskazywane jako sprzeczne z etyką, zatem szkodliwe dla gospodarki.

Łukasz Kluska

W obecnym systemie gospodarczym oszustwa finansowe polegają przede wszystkim na manipulacji stopami procentowymi i poziomem inflacji, która wywoływana jest celowo przez rządy/banki centralne, aby neutralizować zaciągnięte przez nich długi, kosztem posiadaczy oszczędności. Ceny marchewki, ziemniaków czy oliwy na rynku ustala odwieczne prawo podaży i popytu. A co z ceną najważniejszego czynnika w gospodarce rynkowej, czyli ceną kapitału? Cenę pieniądza w gospodarce ustala dziś nie rynek, ale „król oszustów", czyli bank centralny, który przemocą (poprzez aparat państwa) narzuca wszystkim uczestnikom gry rynkowej wysokość stóp procentowych. Jakim prawem? Drugie wielkie oszustwo systemu finansowego to inflacja, rodzaj tajnego podatku, „odpalanego" przez rządzących, gdy wszystkie inne metody grabieży okazują się już niewystarczające. Zwiększenie regulacji i rugowanie gotówki to tylko dodatkowy lewar dla opisanych wyżej patologii. Z chwilą eliminacji gotówki rządy będą mogły grabić oszczędności firm i obywateli nie tylko inflacją, ale jej potęgowaniem na przykład przez ujemne oprocentowanie lokat. W zarysowanych wyżej warunkach unikanie opodatkowania przez podmioty gospodarcze czy zwykłych obywateli nie można nazwać oszustwem, ale raczej poszukiwaniem przez Dawida kamyków do walki z Goliatem.

Piotr Orłowski

Moim zdaniem to bardzo niewłaściwie postawione pytanie. To jest choroba obecnego wieku. Ciągle patrzy się na przedsiębiorców jak na oszustów. Przedsiębiorca wydaje pieniądze na prawników, aby udowodnić, że uczciwie prowadzi biznes. Większość regulacji prawnych tylko komplikuje prowadzenie biznesu. Przecież gospodarki, które dzisiaj uchodzą za przykłady szybko rozwijających się i praworządnych (jak choćby większość kantonów w Szwajcarii czy Korea Południowa), zrobiły tak naprawdę jeden ruch: obniżyły podatki. Aby zmniejszyć skalę oszustw, wcale nie trzeba pozbawiać ludzi możliwości dokonywania transakcji gotówkowych. Przecież wszyscy czujemy, że tak naprawdę chodzi o większą kontrolę nad obywatelem, a nie wyrugowanie oszustw. To tylko polityczny pretekst. Niech politycy poczytają lepiej, na czym polega austriacka szkoła ekonomii, a nie tkwią w systemie „rozdzielnictwa", który na dobre rozpanoszył się w UE. Wszelkie ograniczenia, cła, kontyngenty, CIBAM i tym podobne uznaniowe prawa, prowadzą tylko i wyłącznie do całkowitej destrukcji szeroko rozumianej zdrowej gospodarki i mogą niestety zachęcać wpływowe i potężne koncerny do lobbingu lub innych niezgodnych z prawem działań.

Tadeusz Zysk

Nie. Karanie i mnożenie ograniczeń jedynie przesuwa problemy, zamiast je rozwiązywać. W praktyce działania takie „wymuszają" kreatywne sposoby ich omijania. Skuteczniejsze byłoby nagradzanie poprzez prostotę regulacji oraz realne, namacalne korzyści z ich przestrzegania. Tymczasem, jak pokazuje przykład Niemiec, użyteczność kar i regulacji z czasem systematycznie maleje, co jest naturalnym ekonomicznym zjawiskiem: jedni nadal potrafią je sprytnie obchodzić, a wiele małych i średnich firm po prostu nie wytrzymuje ciężaru przepisów o niskiej efektywności, lecz bardzo wysokim koszcie. Niemcy są przykładem takiej przeregulowanej gospodarki, gdzie efektywność coraz częściej zabija kreatywność. Rosnąca licz-

ba upadłości małych i średnich firm pokazuje, że ciężar regulacji, kosztów i biurokracji zaczyna wypierać przedsiębiorczość, zamiast ją wspierać.

Reprezentant branży dystrybucji maszyn i urządzeń z Górnego Śląska

Ograniczanie używania gotówki oraz zwiększenie regulacji i kontroli będzie skutkowało realnym obniżeniem dochodów dla przedsiębiorstw, co będzie stanowiło sprzyjające podglebie dla naruszeń etyki w prowadzonej działalności gospodarczej. Jeżeli dojdzie do zmniejszenia skali oszustw finansowych, to tylko w wyniku likwidacji wielu biznesów. Np. wprowadzenie KSeF-u jedynie zwiększy problem funkcjonowania zwłaszcza mikro i małych przedsiębiorstw i przyspieszy proces likwidacji wielu firm.

SUMMARY

Business Conditions in Poland and Ethics – Entrepreneurs' Perspective

In Volume 166 the survey on the relationship between business conditions in Poland and ethics is published. The survey includes three questions:

I. Are current legal conditions and cultural context more favorable to ethical practices in business than those at the end of the 20th century?
II. Which worrying phenomena are most likely to hinder the ethical conduct of business activity in the coming years?
III. To what degree is increased regulation and oversight (e.g. through limits on cash transactions) an effective measure to reduce the scale of financial fraud?

The survey participants are entrepreneurs representing various industries and regions of Poland: Alfreda Walkowska – Legnica, distribution of healthy food and other related products and publications; Tomasz Grabowski (OP) – Poznań, publishing house; Łukasz Kluska – Warsaw, publishing house; Piotr Orłowski – Toruń, steel processing; Tadeusz Zysk – Poznań, publishing house; the owner of a foreign language school in Wrocław; owner of a company in Upper Silesia selling machinery and equipment.

Prakseologia

166 (2024)

Treść numeru

Słowo od Redakcji
(**Wiesław Banach, Marcin W. Bukała**) ***3***

STUDIA

Alojzy Czech — Mjr dr Józef Andrzej Teslar (1889–1961) i jego wkład w recepcję dzieła Henri Fayola w Polsce ***11***
Major Dr. Józef Andrzej Teslar (1889–1961) and His Contribution to the Reception of Henri Fayol's Work in Poland (Summary) ***48***

Dariusz Bąk — Program etyczny jako narzędzie wpływu w organizacji ***51***
Ethical program as a tool of influence in the organization (Summary) ***74***

DYSKUSJE

Robert Sroka — Infrastruktura etyczna biznesu – koncepcja Wojciecha Gasparskiego i współczesne rozwiązania ***77***
Ethical business infrastructure – Wojciech Gasparski's concept and contemporary solutions (Summary) ***99***

Grzegorz Szulczewski — Przedsiębiorczość w ostatnich „retrospekcjach i postulatach" Profesora Gasparskiego ***101***
Entrepreneurship in the last „retrospections and postulates" by the Professor Gasparski (Summary) ***105***

Jacek Gniadek SVD — Niezmienne zasady ekonomii ***107***
Immutable principles of economics (Summary) ***115***

ARTYKUŁY RECENZYJNE

O działaniu na styku sfer duchowej, społecznej i politycznej – recenzja książki Jeana Ousseta »Działanie« (Kraków, 2021)
(**Marcin W. Bukała, Tomasz Owsianik**) ***119***
On the action at the intersection of the spiritual, social and political spheres (Summary) ***125***

Historia Polski opisana z nawiązaniem do prakseologii misesowskiej – recenzja książki Jakuba Wozinskiego »Od ujścia Wisły po Morze Czarne. Handlowo-gospodarcze tło dziejów Polski«, t. II. »1572–1795« (Warszawa, 2022) (**Marcin W. Bukała**) ***127***

The history of Poland described in relation to praxeology of Ludwig von Mises (Summary) ***136***

Nauki o zarządzaniu w Polsce drugiej połowy XX stulecia – recenzja książki Piotra Górskiego »Między nauką a polityką. Środowisko nauk o zarządzaniu i jego refleksja teoretyczna w Polsce lat 1945–2000« (Kraków, 2024) (**Alojzy Czech**) ***136***

Management sciences in Poland in the second half of the 20th century (Summary) ***142***

INFORMACJE O PUBLIKACJACH

Noty o książkach: G. Chesterton, *Eugenika i inne zło* (2021); R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego* (2022); Z. Ilski, *System wyborczy do Izby Poselskiej parlamentu Polski przedrozbiorowej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego* (2022); D. Behdadi, *Nonhuman Moral Agency. A Practice-Focused Exploration of Moral Agency in Nonhuman Animals and Artificial Intelligence* (2023); G. M. Malinowski, *Economia niepewności, czyli jak nie być frajerem?* (2023); D. de Soto, *Deliberation on the Cause of the Poor*, ed. by W. Decock (2023); N. N. Taleb, *Antykruchość. Jak żyć w świecie którego nie rozumiemy* (2023); J.G. Hülsmann, *Abundance, Generosity, and the State: An Inquiry into Economic Principles* (2024); M. Lysiak z S. Ammousem, *Żywność dekretowa. Czym karmi nas rząd* (2024) (**Wiesław Banach, Marcin W. Bukała, Jacek Gniadek**) ***149***

Wykaz prac naukowych związanych z myślą prakseologiczną opublikowanych w Polsce w latach 2022–2023 (wybór) (**Redakcja**) ***171***

ANKIETA „PRAKSEOLOGII"

Warunki prowadzenia biznesu w Polsce a etyka – perspektywa przedsiębiorców (wstęp i red. **Wiesław Banach**) ***187***

Business Conditions in Poland and Ethics – Entrepreneurs' Perspective (Summary) ***208***

KRONIKA

Sprawozdanie z działalności ZG Towarzystwa Naukowego Prakseologii za 2023 rok (wyciąg); TNP na Festiwalu Nauki w Warszawie: 2023; II konferencja prakseologiczna: „Prakseologia, etyka, sztuczna inteligencja" (3 XII 2024) (**Redakcja**) ***209***

IN MEMORIAM

Śp. prof. Kazimierz Zimniewicz (1940–2024) (**Alojzy Czech**) ***217***

Noty o Autorach ***229***